



# Problem

**Prawda  
3.600.000**

JUŻ niewiele dni dzieli nas od rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W pierwszym dniu września 3.600.000 młodzieży zapelni sale 25.000 szkół podstawowych, średnich i szkół dla praktycznych.

Wśród zjawisk, kształtujących życie kraju, fakt ten posiada ogromne znaczenie i niecierpię radną uwagę.

3.600.000 chłopców i dziewcząt na ławach szkolnych — to uczestnictwo jednego z podstawowych praw obywatelskich, gwarantowanych w artykule 6 Konstytucji: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Lwowej mają prawo do nauki”. 3.600.000 młodzieży, rozpoczynającej nowy rok szkolny oznacza, że odnajdujemy powrót do nauki, że wszystkie dzieci w wieku szkolnym znajdują miejsce w szkołach podstawowych.

Obecnie walczymy o to, aby nauka nie powracała jedynie do dawnych, nieaktualnych, niepełnych, to znaczy, by szkoła już na stopniu podstawowym dawała uczniowi zaistej elementarnej wiedzy. W tym celu systematycznie zwiększamy liczbę szkół 7-klasowych. Przed wojną w całym kraju było załadowa 4.400 szkół 7-klasowych, z czego większość w miastach.

Na wszechstronne przeobrażenie szkół 4-klasowych, w skutek tego setki tysięcy dzieci chłopskich korzystały z edukacji w szkołach, których nie było. W roku szkolnym 1950/51, po utworzeniu nauki w szkołach 4-klasowych.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego — to sprawa bezpośredniego zainteresowania dla każdego miliona rodzin. W tym roku szkolnym, dla tej liczby jest odcieniem, który na sobie odczuwa, stała się kwestia społeczna, kapitalistyczna. W tym roku szkolnym, dla tej liczby jest odcieniem, który na sobie odczuwa, stała się kwestia społeczna, kapitalistyczna.

W uroczystości otwarcia zło, który potrwa tygodnie, wzięto udział 60 tysięcy młodych pionierów.

Bursiści oświadczą powitano 300 młodych pionierów z krajów demokracji ludowej i z państw kapitalistycznych.

Do zabierania przemówił premier NRD Grotewohl, przekazując im serdeczne pozdrowienia od Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) i od rządu NRD.

## Krwawe starcia na ulicach Teheranu w wyniku faszystowskiej prowokacji

MOSKWA

AGENCJA TASS donosi, że na ulicach Teheranu doszło do starć, w wyniku których są ranni.

Dziennik „Iran” podaje, że w dniu 18 sierpnia wieczorem kilka osób w mundurach faszystowskiej partii irackiej „Sunka” urządziło demonstrację na ulicach Teheranu. Faszystowski napad na kolporterów dziennika „Szachbaz” organu „Irackiego Towarzystwa Walki przeciwko Imperyalizmowi”.

Medycy faszystami a kolporterami dziennika „Szachbaz” doszło do starć w wielu punktach miasta. Podczas starć 10 osób odniosło rany. Policja aresztowała 15 osób.

## „Anglikom wstęp wzbroniony” - powiedzieli Amerykanie

i nie wpuszcili Brytyjczyków do Honolulu

# Australia - kolonią USA

W wyniku agresywnych planów Waszyngtonu

zaostrza się walka między imperialistami o wpływy w strefie Pacyfiku

MOSKWA.

DZIENNIK „Prawda” zamieszcza artykuł pt. „Zakulisami paktu Pacyfiku”, omawiający zacieśnienie się sprzeczności anglo-amerykańskich w strefie Oceanu Spokojnego. Autor artykułu przytacza wiele faktów, wykazujących, jak daleko sięga penetracja imperialistów amerykańskich do dominów brytyjskich, a zwłaszcza do Australii.

SPOTKANIE sekretarza stanu USA z ministrami spraw zagranicznych Australii i Nowej Zelandii, które odbyło się ostatnio w Honolulu, — pisze dziennik — wykazało, że walka między Ameryką i Anglią o wpływy w strefie Oceanu Spokojnego stale się zaostrza.

Wykorzystując podpisany we wrześniu roku ub., układ o wzajemnym bezpieczeństwie, imperialiści amerykańscy coraz silniej i natarczywiej wciągają do swych agresywnych planów dominia brytyjskie — Australię i Nową Zelandię. Zamierzają oni przy pomocy tych państw i w oparciu o siły zbrojne militarystycznej Japonii podporządkować sobie kraje Azji Południowo-Wschodniej i strefy Oceanu Spokojnego, by tym samym składować wpływy amerykańskie na tym obszarze.

CHARAKTERYSTYCZNE jest — podkreśla dalej dziennik — że USA zawarły układ z dominiami brytyjskimi bez udziału rządu angielskiego i nie zaprosiły go na konferencję w Honolulu nawet w charakterze obserwatora. Angielska prasa burzącyżna nie ukrywa swego oburzenia z tego powodu.

Waszyngtońscy organizatorzy paktu Pacyfiku — kontynuuje dziennik — dążą do przekształcenia Australii i Nowej Zelandii w bazy wypadowe. Jednocześnie zmierzają oni do wykorzystania bogactw naturalnych i pracy 8-milionowej ludności Australii dla swych agresywnych celów.

W Australii budują się obecnie pod kontrolą specjalistów amerykańskich lotniska dla amerykańskich bombowców, wyznacza się miejsca dla budowy nowych i rozerzeczania istniejących poligonów, na których będzie wypróbowywano broń rakietową i atomową.

W celu podporządkowania sił zbrojnych Australii i Nowej Zelandii dowódcy amerykańskiemu, utworzono na konferencji w Honolulu tzw. komitet wojskowy. Komitet ten z amerykańskim admirałem Redfordem na czele będzie dysponował siłami zbrojnymi Australii i Nowej Zelandii, podobnie jak generał Ridgway dysponuje wojskami krajów Europy Zachodniej.

JEDNOCZEŚNIE imperializm amerykański dąży do ekonomicznego ujarznienia Australii i rozluźnienia więzów łączących ją z Anglią. Monopole amerykańskie zagarniają w pierwszym rzędzie górnictwo, przemysł ciężkiego, związane z wydobyciem i obróbką metali oraz produkcję sprzętów elektrotechnicznych itp.

W Australii usadowiło się ponad 90 amerykańskich towarzystw monopolistycznych. Monopole amerykańskie podporządkowały sobie również prze-

mysł Nowej Gwinei, która pozostaje pod zarządem powierniczym Australii.

IMPERIALIŚCI amerykańscy interesują się zwłaszcza złóżami rud uranu, wykrytymi w Australii. Problem wykorzystania australijskich rud uranowych przez monopole amerykańskie był — według dziennika — jednym z głównych tematów konferencji w Honolulu. Amerykańscy monopolisci atomowi zagarniają kontrolę nad pokładami rud uranowych w Australii. Amerykańska komisja ds. energii atomowej naciska już na kroki w celu zapewnienia sobie kontroli nad eksploatacją rud uranowej w Radium Hill.

Oto niektóre fakty — podkreśla w zakończeniu dziennik — wykazujące, że imperializm amerykański, dążąc do panowania nad światem, usiłuje zagarnąć i podporządkować sobie dominia brytyjskie, a zwłaszcza Australię. Imperializm brytyjski usiłujący utrzymać swe pozycje kolonialne w strefie Oceanu Spokojnego i w Azji Południowo-Wschodniej, przeciwstawia się naciskom amerykańskiemu. Walka ta prowadzi do dalszego zaostżenia się sprzeczności anglo-amerykańskich.

## Uczestnicy czasów wędrownych zachwyceni są Szczecinem, ale... w schroniskach turystycznych stwierdzają brak wody, mydła i porządnej szcztotki...

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

— To chyba najładniejsza podróż w moim życiu — opowiada. — Przed wojną nie było mowy o jakiegokolwiek podróżach, a co dopiero o podróży dla wypoczynku.

Owsem i przed wojną był okres wypoczynku. P. Miedziński pracował jako podszkarpacz. Naturalnie tylko w lecie. W zimie „wypoczywał” przysusowo, jako bezrobotny. „Takie „wypoczynki” pamięta dobrze i p. Bolesław Kruszyński kierownik szkieletu i inżynier Aleksander Szostak z radomskiego Zarządu Odlewnictwa.

Nie zatrzymujemy się długo nad przykrym wspomnieniem. Słuchamy też ładnie świeci, humory dopisują a jeszcze tyle ciekawostek do zwiedzenia w Szczecinie.

Pospływały się skargi i żale. Pościel niezmienną, poplamioną, skrzyby w oknach chyba od lat nie myto, kosze na śmiecie nie wynoszone.

— Obrusy na stołach to już chyba dziś na obiad na waszą cześć — mówi p. Janina Krosowska, pracownica Fabryki Samochodów na Żeraniu — ho wczoraj ani dziś rano nie było ich wcale.

Chodźmy, patrzymy, pozostaje tylko przytakiwać i wstydzić się.

— Proszę sobie wyobrazić, że akurat „Malgosia”. Ja już mam takie szczęście — śmieje się p. Miedziński — jak w tamtym roku byłem na wczasach w Karpaczu też mieszkałem w „Malgosi”.

ROZMOWA staje się coraz



W OCZEKIWANIU na obiad uczestnicy czasów wędrownych ucinają zaszczytne male pogawędki. Dzielić się wrażeniami i spostrzeżeniami z wyliczkiem po Szczecinie. Bardziej się wszystkim nasze miasto podoba. A port to już zupełnie podbił serca czasowiczyków. Pogoda dopisała i przed obiednią przejażdżka „Malgosią” na długu utrzyma się w pamięci. Na zdjęciu od lewej siedzą: warszawiak p. Zygmunt Męcina, radomianin inż. Aleksander Szostak i łódzianin Bolesław Kruszyński. W głębi stoi mieszkanka dalekiego Chorzowa p. Helena Libera.

„Mamy wszystkie niezbędne warunki aby odnieść zwycięstwo”

## - stwierdza Kim Ir-sen

w rozkazie dziennym z okazji VII rocznicy wyzwolenia Korei

PEKIN

Z PHENIANU donoszą, że z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Korei, dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej gen. Kim Ir-sen ogłosił rozkaz dzienny, w którym stwierdza m. in.:

„UPEŁNIŁO przeszło 2 lata od chwili, gdy nasza polojenna odbudowa została zakończona przez zbrojny najazd amerykańskich imperialistycznych agresorów. Amerykańscy agresory rozpoczęli zbrodniczą niszczycielską wojnę, usiłując ujarzmić naszą ojczyznę i nasz naród. Dzięki potężnym siłom bohaterstwa koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich, zbrodnicze plany agresorów zostały udaremnione.

W CIĄGU dwóch lat wojny, agresorzy amerykańscy doznali wielu klęsk i ponieśli olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie. Mszcząc się za te klęski na polu walki, amerykańscy faszyci zaczęli zaciekle bombardować nasze spokojne miasta, zaczęli mordować i torturować naszych jeńców wojennych, rozpoczęli zbrodniczą wojnę bakteriologiczną i chemiczną. Dążą oni do zerwania rokowań w sprawie rozejmu. Jednakże, najbardziej zbrodnicze rozejmy interwencji amerykańskich odniosły jedynie ten skutek, że nie tylko naród koreański, ale także narody całego świata uważają ich za swych najgorszych wrogów.

Narody Związku Radzieckiego, naród chiński, narody krajów demokracji ludowej i miliony pokój ludzkie na całym świecie solidaryzują się w całej pełni z narodem koreańskim i udzielają mu wszelkiej stronnej pomocy.

Mamy wszystkie niezbędne warunki, aby odnieść zwycięstwo — jednakże żadne zwycięstwo nie przychodzi samo. Aby pokonać agresorów amerykańskich i wypędzić ich z naszej ojczyzny, musimy walczyć nadal z całą wytrwałością i z całym poświęceniem.

31 sierpnia zjazd korespondentów

Rozgłośni Szczecińskiej

31 sierpnia br. o godz. 10 odbędzie się w sali Ubezpieczalni Społecznej w Szczecinie, ul. Mariana Buczka 40/42 zjazd korespondentów robotniczo-chłopskich Rozgłośni Szczecińskiej.

Na zjazd proszeni są o przybycie wszyscy korespondenci radiowi z terenu województwa szczecińskiego i koszalińskiego. Koszty podróży zostaną zwrócone.

# Nieczynne fabryki samochodów



STRAJKUJĄCY robotnicy zakładów samochodowych „Renault” okupują fabrykę.

85 tysięcy domów

robotniczych

groźących

zawaleniem

## oto „dobrodziejstwa”

### które przynosi pakt atlantycki francuskiej klasie robotniczej

DMYŚCIE kominy fabryczne, szare okopane mury domów z podwórzami przy pominięciach kamiennej ścieżki, pustą plac, śmietnik i walące się ze starości domy — oto typowy krajobraz przedmieść robotniczych Paryża, szczególnym piętrem okalających francuską stolicę, Saint-Denis, Ivry, Aubervilliers, Saint Quen — oto dzielnice, w których mieszka lud pracujący stolicy Francji. Spośród 85 tysięcy domów paryskich, które nawet oficjalna statystyka zalicza do kategorii groźących zawaleniem, ogromna większość znajduje się właśnie w dzielnicach robotniczych.

Wizyta w Saint-Denis. Większość mieszkańców tej dzielnicy to robotnicy. Tu mieszka się fabryka samochodów „Hotchkiss”. Mijamy bloki fabryczne z zawartymi na cztery spusty oknami. Wokół cmentarna cisza. Z końcem lipca fabryka zwolniła z pracy wszystkich robotników. Półtora tysiąca ludzi znalazło się na bruku. Złowię jeszcze słowo „chômeur” — bezrobotny — słychać wszędzie.

#### TRAGICZNY LOS FRANCUSKIEGO BEZROBOTNEGO

Po WĄSKICH krętych schodach starego domu, o odpranych murach, wspina się na piąte piętro. W małej wąskiej klatce mieszka tu jeden ze zredukowanych robotników „Hotchkissa”. Ma lat 55, sękaty, spracowany. Opowiada o tragicznych losach francuskiego bezrobotnego.

— W zakładach „Hotchkiss” pracowałem dwa dziesięć lat. Czas całkowiście wystarczający, by zdobyć kwalifikacje. Zarabiałem niewiele, ale zarabiałem. A teraz stało się coś strasznego. Wszystkich nas starych i młodych zwolniono z pracy. Jak gdyby na uragowisko wypłacono zasiłek za tydzień. Czy ta jałmużna na długo wystarczy 5-osobowej rodzinie? A nie łatwo jest teraz znaleźć inną pracę. Zamknięto już fabryki samochodów „Salmson” i „Talbot”. Bezrobotnie to prawdziwa plaga francuskiego przemysłu samochodowego.

Rozmówca zamknął na chwilę, zadumał się. Może myślał o żonie, która liczyć będzie ostatnie franki, by przyrzucić skąpy obiad dla rodziny, może — o dwóch córkach, przed którymi zamknął się drzwi szkoły, może o ponurych, beznadziejnych perspektywach na przyszłość.

— Zarząd fabryki twierdzi, że zamknięto ją z braku zamówień i funduszy. Ale dlaczego zniknął nagle popyt na francuskie samochody? Może dlatego, że samochody amerykańskie i zachodnio-niemieckie zatłoczyły ulice francuskiego miasta?

— Nie wolno dawać za wygrana — dodaje na zakończenie — wiele zależy od nas samych, od robotników!



PRZEDMIEŚCIE Saint-Denis. Policja rzędu Pinaia, która chciała rozprężyć demonstrację, wobec zdecydowanej postawy robotników — ucieka w popiochu.

rozmówca nasz opowiada o działalności paryskiej komunistycznej Grenier. W oczach robotnika zatłoczone są iskierka nadziei i wiary w siłę jednocy robotniczej, która wykuwa się w walce o prawo do życia francuskiej ludźmi pracy.

MIESIĄC URLOPÓW, ALE...

NIE DLA WSZYSTKICH

PRZEDMIEŚCIE Saint-Quen niewiele się różni od Saint-Denis. Na ulicach, w wąskich zaułkach i na podwórkach zobaczyc można grupy dzieci o ziemistych twarzyczkach koloru tutejszego bruku. Sierpień jest w Paryżu miesiącem urlopów. Nie wszyscy jednak mogą wyjechać za miasto. Bardzo wielu i to zarówno dorosłych, jak i dzieci spędza tu wolny czas w kurzu i spiekocie.

Rozmawiamy z młodym 25-letnim robotnikiem. Pracuje w fabryce samochodów jako kontroler. Ale i on samogłęboko żałuje, że nie ma pieniędzy na wakacje. Przez cały rok fabryka stanie na okres urlopów letnich. Czy po urlopach stworzą się na nowo jej wrota? Przecież fabryka produkuje dla przedsiębiorstw samochodowych, które zamykają się jedno po drugim.

Nasz nowy znajomy zajmuje pokój tak mały, że mieszka się w nim zaledwie łóżko i rzeczy osobiste. A przecież komorne pochłania niemal 1/4 zarobków lokatora.

— Moja żona wciąż jeszcze mieszka w rodziców w prowincji — wyjaśnia. We dwójkę się tu nie pomieścimy. A co będzie, kiedy na świat przyjdzie

dziecko? Byłoby to dla nas katastrofą...

JEDYNA PARA OBUWIA

WSTĘPUJĘ do małego warsztatu szewskiego. Jego właściciel a zarazem jedyne pracowniki przebiegał tu nad kopytem całej ciwierz — wiecie, Dziesiątki tysięcy par obuwia przeszły przez jego ręce, ciężka wytrzymała praca podkopała jego zdrowie i obecnie jest on prawie kaleką. Musi jednak pracować, aby zarobić na utrzymanie rodziny.

Ze wszystkich zagadnień obecnej sytuacji międzynarodowej najbardziej interesuje go sprawa pokoju. Do rozmowy wtrąca się żona szewca. Mówi, że coraz mniej otrzymuje obuwia do reperacji, ponieważ ludzie są coraz biedniejsi. Wielu klientów przynosi jedną parę obuwia w przeddzień wolnego dnia i prosi o natychmiastową naprawę. Inaczej musieliby pójść do roboty boso.

Narzucono narodowy francuskiemu przez wodzirejów bloku atlantyckiego program wysiłku zbrojeniowego. Jedną parę obuwia w przeddzień wolnego dnia i prosi o natychmiastową naprawę. Inaczej musieliby pójść do roboty boso.

KRZEPNIE JEDNOŚĆ PATRIOTÓW FRANCJI

NIEDAWNO zamknięto hutę szklaną w Folambrais, 300 robotników straciło pracę. Już od miesiąca robotnicy — łącznie z mieszkańcami tej miejscowości — komunistami, socjalistami, radykalami walczą wspólnie o ponowne otwarcie huty. Kiedy zwolnionym robotnikom zaproponowano pracę na amerykańskich lotniskach katarycznych, odmówili.

Dokery Rouen gnieźdzą się w brudnych lepiakach, żyją w nędzy, nie mają stałych zarobków. Mimo to 21 razy odmówili wyładowania okrętów z bronią.

W walce o elementarne prawa ludzi pracy, o swobody demokratyczne, o pokój i niezawisłość kraju, krzepnie jedność wszystkich prawdziwych patriotów Francji.

(„Prawda”)

„Kurier” rozmawia

z artystami teatrów

szeceńskich

Sabina Mielczarek

(O D 6 ROKU ŻYCIA występowałam na scenie — opowiada p. Sabina Mielczarek. — Najpierw w balecie dziecięcym, debiutowałam jako Man darynia w „Cesarzu i słowiku”, potem w Teatrze Miejskim w Łodzi w „Tessie” (w roli Zuzanki), a przed samą wojną w „Wilku w nocy” — grała wcielając w rolę szlachecką. — Przedwcześnie rozwinięty talent? Tak, ale nie tylko to wprowadziło kilkunastoletnią dziewczynkę na scenę. Przyczyniły się do tego także ciężkie warunki. Ojciec Sabiny Mielczarek, robotnik łódzki, zmarł na dwa lata przed wojną. Jeszcze za jego życia „honoraria aktorskie” małej Sabinki stanowiły poważną pozycję w budżecie domowym. Po śmierci ojca kilkunastoletnia dziewczynka stała się głównym żywicielem rodziny...



Nadeszła wojna — i piekło hitlerowskiej okupacji. O teatrze nie było wtedy mowy. Trzeba było przetrwać. W roku 1945 — zaraz po wyzwoleniu — Sabina Mielczarek wstąpiła do Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej i po dwóch latach uzyskuje dyplom.

— Moje pierwsze stałe engagement — to teatr w Opolu. Większość przedstawień daaliśmy w terenie. Mało kto dziś pamięta, że Teatr Opolski jako pierwszy w Polsce wprowadził specjalne premie dyskusyjne dla aktywistów związkowych i zespołów świetlicowych. W antrakcie, przy otwieraniu kurtyny, analizowano szczegóły gry aktorskiej, dekoracje, zwiastano kulisy.

Potem — Katowice, gdzie Związek przydzielił Sabine Mielczarek do ekipy „Artos”. Praca estradowa zbliża artystę do widza, jest również dobrą szkołą. I wreszcie — Szczecin. Pierwsza rola w „Dulskiej” (Hanka) potem Maritima w „Pieśń kogutów”, Tatiana w „Mieszczanach”, Dorota w „Królu i aktorze”. Poza tym szeregi występów estradowych w ramach akcji społecznych. Właśnie przed rozmową z „Kurierem” p. Mielczarek recytowała w Klubie Pracy Międzyzdrojów w spotkaniu Młodych Przewodników z Literatami fragmenty poezji Neruda i Dobrowolskiego.

— Ostatnie pytanie: co sądzi Pani o rozwoju teatru szczecińskiego?

— Każdy zespół teatralny powinien wypracować własny styl i to, obok reżyserii i talentów aktorskich, stanowi o trwałości wartości zespołu. Ale na to potrzeba czasu. W obecnych warunkach płynność kadr aktorskich nie latwo wypracować styl pracy teatru. Kiedyś wreszcie przestaniemy słyszeć od tytuł naszych kolegów, że są „na wylocie”?

ZOLONIA liczy 115 dziewcząt. Mamy ładną świetlicę, gdzie jest spora biblioteczka (231 tomów), rozmaite gry i sprzęt sportowy. Cztery razy dziennie otrzymujemy bardzo dobre posiłki. Jemy na świeżym powietrzu dla lepszego apetytu. Jesteśmy otoczone bardzo dobrą opieką przez wychowawczynie i kierowniczkę kolonii Wandę Nowakowską.

Zastęp II Ogniwio I BASIA GRZELSKA i WŁADZIA WALEWSKA

## PECH

muz.: Marek Andrzejewski  
słowa: Jerzy Jurandot  
z programu teatru  
„Satyrków”

Nasz sport, azkowiłk młody, Już dziś ma wiele gwiazd, Jedziemy na zawody Do zasnianych miast, Puszczamy się w podróże Do Węgier czy do Czech, Bo znamy tamy dżez, I tylko wciąż ten...

Badyk jęczmień miał na oku, Wiece przegral chociaż mistrz, Cipulski opadł w skoku, Bo mu wyskoczył przysze, Dryk kłepko biegł na dwiecie, Bo mu się zrobił guz, Małdocha w Budapeszcie Wykończył Hexenachusa, Kryś tak sforsował serce, Ze w drugiej rundzie smuch, Grał dostał kółki w nerce, Szamajdaniek bołat brzech. A wyjazd nasz do Pragi Sukcesem byłby, lecz Ciapula dostał zgagi, I siad przetrznięty mecz...

Od lat podkładał prasę, Cdy przegrzywał mecz, Ze to jest tylko passa, Przemiłująca zwieta, Wciąż podciągamy wzwyż, I tylko drożdzy namy, Nieszczęście takie...

Bzdyk jęczmień miał... itd. — Kto winien w tym kłeskom, Co wiać nam pała krew? Nie sport, dotknięty ciężko, I nie GKFF. To szarej medycyna Dotychczas to źle, I to jest ta przyczyna, Ten słowny powód...

Bzdyk jęczmień miał... itd. — I tak nam każdy wyrywn Pech paule raz po raz A może jednak przyczyn Poszukać-by i w nas?

MIESZKANIE w ładnym trzypiętrowym budynku przy ul. Świerczewskiego 3. Wokół przyjeżdżaliśmy czekały na nas jasne pokoje i śliczne zastawione łóżeczka. Żyjemy tu i czujemy się jak jedna rodzina, chodzimy na wycieczki do lasu, gdzie zbieramy jagody, bawimy się i odpoczywamy. Gdy tylko zaśnieją słońce, idziemy na plażę kąpać się i opalać. Wrócimy czarne jak murzynki. Na kolonii jest nam bardzo dobrze i wesoło. Mamy różne kółka zainteresowań, do których wszystkie dziewczynki należą...

Zastęp II JANINA HARDEJ



DZIECI pracowników szczytów DOKP przebywają na kolonii w Międzyzdrojach przysłały nam wiele mi-



MY, ZASTĘP I, staraliśmy się postępować według regulaminu i współpracować z wychowawczyniami, bawiliśmy się, że chcąc dla nas jak najlepiej. Na kolonii jest nam bardzo dobrze tak, że do domów wrócimy na pewno wypełnieni i pełni energii do przyszłej całorocznej pracy w szkole, a z kolonii wyniesiemy jak najlepsze wrażenia. Jakże jest miło wdzięczne naszemu zastępowi ludowemu za opiekę nad

nam, nad całą młodzieżą polską! Za to, że tworząc nową Konstytucję nie zapomniał o nas, o całej młodzieży. Konstytucja to osobnym artykule zapewnienia nam, młodzieży, prawo do nauki, wypoczynku, do nam możliwość spędzenia wakacji na koloniach, które są organizowane w najpiękniejszych zakątkach naszego kraju.

Zastęp I kolonii DOKP ROMANA WYDRA





|          |           |
|----------|-----------|
| Sierpień | DZIS:     |
| 21       | Joanny    |
| CZWARTEK | JUTRO:    |
|          | Cezarego. |

## PROGNOZA POGODY

Dziś na ogół chmurno, miejscami deszcz, temperatura do 19 st. (wczoraj zanotowaną najwyższą temperaturę na Pomorzu Zach. w Szczecinie i Koszalinie, 19 st., najniższą z maksymalnych w Szczecinie: 15 st.), wiatry - odn. do 5 m na sek.

## RE KTO REM

Nie kupimy!

PANA, który zajmuje mieszkanie na Pogodnie przy ul. Witkiewicza 9? Zauważamy, że nieestetycznie nie kupimy toaletki, kożetki, 2 foteli i czegoś tam jeszcze mimo, że przesyłaliśmy ogłoszenie przy białym guzieciku do żywych drzew na Pogodnie. Wandali, którzy niszczyli nasze piękne drzewa w Szczecinie nie będziemy popierali. To samo odnieśliśmy do studenta, który szuka pokoju najchętniej na Pogodnie.

Za 50 groszy

TO wygląda tak: na wierzchu jest puszysty kożuszek, potem krupki, krupki, potem dużo wody, a na samym dole niby osad, niby „coś”.

Ta mila panu z bufetu PSS przy PRZCIP młot, że jak to było sprzedawać po 60 gr, a jak się zaczęło robić takie „coś” to dyrektora PSS pozwoliła sprzedawać po 50 gr.

Komu? Kto to kupi?

## DOKAŁ POZOSTO

TEATR POLSKI - „Konkretni” - godz. 19.15

TEATR WSPÓŁCZESNY - „Głupi Jakub” - godz. 19.15

CYRK Nr. 7 - przedstawienie - g. 19.30

KIN:

COLOSSEUM - „Wilhelm Tell” - prod. włoskiej - g. 17, 19, 21.

BALTYK - „Brunata pacyjka” - prod. NRD - g. 18, 19, 21

Seans nocny - „S...-nie” - prod. CSR - godz. 20.15

MŁODA GWARDA - „Trójka Treści” - prod. CSR - g. 18.30, 19.30, 20.30.

PIONIER - „Pogromca atamanów” - prod. radz. - g. 17, 19, 21

Seans nocny - „Parada najeżdźców” - prod. franc. - g. 21.

HUTNIK - STOLCZYN - „Krajoznictwo Warg” - prod. radz. - g. 18, 20.

FRZYJAZZ - DABE - nieczynne - remont.

1 MAJ - ZYDOWCE - „Konfrontacja” - prod. radz. - g. 18, 20.

DZURYNY APTEK:

nr. 5 - ul. Naruszewicza 11, nr. 3 - al. Piastów 60.

MUZA:

FOMORZA ZACHODNIOGÓ - Wały Obrońców 3 - wystawy - „Historia rozwoju społeczeństwa ludzkiego” - „Ochrona pomników kultury” - Budownictwo obręte, we historii żegluga i rybołówstwa” - Wystawa „Pracownicy Lic Sektu Plastikowych” -

„Odziedki do obrotu” - wystawa malarska

OL. JANISŁAW 27 - wystawy - „Malarswo polskie” - „Mały wstaw numeryczny” -

Gdańsk otwierał wczoraj w sobotę od 12-18, środy, piątki i niedziele od 10-16, w poniedziałki i dni powszednie - nieczynne.

WOJEWÓDZKI ARCHIWUM PAŃSTWOWE - ul. Św. Wojciecha 13 - wystawa akt archiwalnych „Pomorskie Zachodnie i dokumenty historyczne” - godz. otwarcia w dni powszednie od 9 - 18 w niedziele i święta od 11 - 18

KŁUB M.P. i K. - al. Wojciecha Półbłogos 2 - wystawa dzieł grafik krakowskich Czynnica oddania do godz. 12 - w niedziele i święta od 13 - 21

## Aby krzesło było szybko oklejone a łóżko wykonane na czas

## Spółdzielnia „Jawor” musi pokonać resztę trudności

DLACZEGO w punkcie usługowym obiecują, że łóżko będzie gotowe za 2 tygodnie, a krzesło już przesyła miesiąc?

Takie i wiele podobnych pytań zadają stale zainteresowani szczeniakiem kierownictwa Rzemieślniczej Spółdzielni w Pracy Drzewnej „Jawor”.

## Samolot „wylądował” dziś w al. Jedności Narodowej

DOM budują na środku skweru? - dziwni się wczoraj przechodnie w al. Jedności Narodowej w pobliżu gmachu MN w widok pracujących tam murarzy.

Okazuje się, że Liga Lotnicza buduje tam swój pawilon. Na postumentie o kształcie i barwach polskiego znaku na samolotach („szachownicy”) ustawiony będzie samolot.

Postument budowali murarze i członkowie Ligi Lotniczej cały wczorajszego dnia i noc. Dziś zostanie sprowadzony z lotniska w Dąbie samolot, który stanie na „szachownicy”.

Będzie to stały pawilon Ligi Lotniczej propagujący naszą wspaniałą rozwijającą się lotnictwo. (ape)

## Spakuj walizy i koniecznie wymień kupon na bilet

WSZYSCY zwiazkowcy, udający się na wczasy pracownicze, otrzymują łącznie ze skierowaniem kupony, uprawniające do bezpłatnego przejazdu koleją do miejsca wczasowego. Kuponu te należy wymienić na bilety przed wyjazdem w kasach biletowych lub doręczyc je do miejscowego punktu manipulacyjnej w „Orbisie”.

Wielu wczasowiczów zapomni o tym i okazuje kupony kontrolerom w pociągach. Przypominamy więc, że same kupony nie dają prawa do przejazdu.

## OGŁOSZENIA DROBNE

ROZNE

DOMY, wille, parcele - kupno, sprzedaż, zamiana - biuro „Informator” - Kraków, ul. Piłsudskiego 10, telefon 500.05, 504-K

HANDLOWE

MASZYNYKE do podnoszenia ciężarów sprzedam Szczecin, ul. Żółkiewska 10 m. 2, 3303-G

LOKALE

STUDENT S. i poszukiwacz pokoju sublokatorskiego w centrum, Wia. domów ul. Heleny 11 m. 6 od godz. 18 do 18.15, 3308-G

POSZUKUJE pokoi sublokatorskiego, Kowalczyk Edward Szczecin, ul. Krasieńskiego 50, 3297-G

MAŁEŻYSTWO bezdzietne poszukuje dwóch pokoi sublokatorskich lub zamieni 1 pokój z 3309-G

ZAMIECENIE dwa duże pokoje, kuchnia, ogródek na 2 pokoje w mieszkaniu 2 pokojowym, 3320-G

ZAMIECENIE mieszkanie 2 pokojowe i p. w. 3320-G

UNIKWAZJENIA I ZGUBY

PAWIAK Krystyna, córka Franciszka zgubiła paszport, 3288-G

STUDENKA Franciszka zgubiła zagubione przepustki, 3289-G

JAROS - Apollinarijsa zgubiła zagubione przepustki, 3292-G

ZGUBIONO kartę meldunkową i legitymację służbową nr 154 wydaną przez Szkole Inżynierskie w Szczecinie na nazwisko Perewoski Jan, 3292-G

DUSZYŃSKI Bryk zgubił zagubione przepustki, 3293-G

JURYŃSKI Stanisław, syn Franciszka zgubił zagubione przepustki, 3294-G

ZŁOTEK Marian, syn Franciszka zgubił zagubione przepustki, 3297-G

SOŁOWIOW Janina, córka Władysława zgubiła zagubione przepustki, 3300-G

MATECKI Jan, syn Stefana zgubił zagubione przepustki, 3302-G

MYŚLIŃSKI Jerzy, syn Stefana zgubił zagubione przepustki, 3302-G

MINKIEWICZ Zofia, matka, 3302-G

NIEWIADOMSKI Czesław, syn Józefa zgubił zagubione przepustki, 3304-G

PROTEZAK Tomasz zgubił zagubione przepustki, 3306-G

SAWICKA Małgorzata, córka Leopolda zgubił zagubione przepustki, 3307-G

## Historia rzymska ma 137 lat a „Chłopi” Reymonta są w trzech wydaniach

ZBUTWIAŁA, płócienna okładka z zielonkawymi śladami pleśni, postrzępione rogi żółtych kartek, pomarszczone od wilgoci...

HISTORIA RZYMSKA 49 kopertystkami nabywcami czynny wyobraźniaczem przyozdobiona. Dzieło poświęcone Milota z francuskiego na język polski przełożył przez Józefa Głuchę rok 1815. PISMO SWIĘTE z roku 1749 o języku holenderskim opatrzone u oryginalnym pergamin i PLANCHE STAREGO GDAŃSKA z 1857 r.

MAPA POLSKI wydana w Wiedniu w 1807 r.

To najciekawsze z najstarszych książek „Białe krutki”, które przez kilkadziesiąt lat przetrwały w piwnicy, zapomniane w kącie mieszkanie i na strychach - wyszły dziś na światło dzienne.

Ustawiono je na półkach antykwarium, gdzie czekają na nabywców. Obok - pięknie opatrzone dzieła Reymonta, Głuchę, Schillera, Sienkiewicza w różnych wydaniach i różnych językach. W sąsiedztwie grube tomy z dziedziny medycyny, astronomii, biologii, techniczno - naukowej, a dalej encyklopedie, beletrystyka, atlasy, słowniki i nuty.

Niedawno po załadowaniu 4 miesiące istniejącego antykwarium „Domu Książki” przy pl. Holda Pruskiego 8. Swego czasu „Kurier” kilkakrotnie wskazywał na konieczność i celowość otwarcia antykwarium książek i dziś po bardzo krótkim okresie pracy też placówkę już stwierdzić można, jak bardzo okazała się ona potrzebna i konieczna.

W ciągu 4 załadowanych miesięcy antykwarium sprzedaż już ponad 3000 egzemplarzy, tj. 50 proc. uzyskanego materiału, przy czym w lipcu plan sprzedaży został wykonany w 110 proc.

Czego najwięcej poszukują klienci w antykwarium? Przede wszystkim wydawnictwa zawodowo - fachowych z zakresu techniki, medycyny, przyrodoznawstwa, dużym powodzeniem cieszą się słowniki i encyklopedie.

Stalą frekwencją nabywców potwierdza rozwój też placówki. Ponieważ jest jeszcze ciągle niewystarczająca, a ludzie często pała książkami w piecach, niszcząc cenne egzemplarze różnych wydawnictw, pracownicy antykwarium wędrują sami po domach i często z rupieciami.

Stalą frekwencją nabywców potwierdza rozwój też placówki. Ponieważ jest jeszcze ciągle niewystarczająca, a ludzie często pała książkami w piecach, niszcząc cenne egzemplarze różnych wydawnictw, pracownicy antykwarium wędrują sami po domach i często z rupieciami.

Stalą frekwencją nabywców potwierdza rozwój też placówki. Ponieważ jest jeszcze ciągle niewystarczająca, a ludzie często pała książkami w piecach, niszcząc cenne egzemplarze różnych wydawnictw, pracownicy antykwarium wędrują sami po domach i często z rupieciami.

## „TIMOR” DROGERIA

znamy przez Zakład Zoologii w Sz. R jako radykalny środek na pluskwy żądaj we wszystkich

butelki, 5.50 zł. Spółdzielnia Chem. i Drogiestwa Poznań, ul. Grunwaldzka 27, 875-K

KUCHTA Edward, syn Franciszka zgubił zagubione przepustki, 3302-G

SOŁOWIOW Janina, córka Władysława zgubił zagubione przepustki, 3300-G

MATECKI Jan, syn Stefana zgubił zagubione przepustki, 3302-G

MYŚLIŃSKI Jerzy, syn Stefana zgubił zagubione przepustki, 3302-G

MINKIEWICZ Zofia, matka, 3302-G

NIEWIADOMSKI Czesław, syn Józefa zgubił zagubione przepustki, 3304-G

## Życie dyktuje przepisy...

## 3 dni w poszukiwaniu pieczątki Wyd. Zdrowia

PRZEZ dwa dni nie mogłam otrzymać numerka, bo za usze były wydane, trzeciego dnia miałam nr. 9, ale lekarz wyszedł wcześniej z przychodni, bo go wzywano do kliniki, więc też się nie dostałam, a ponieważ czułam się bardzo zmęczona, postanowiłam z niego po południu przynajmniej.

Otrzymałam receptę na 10 zastrzyków i skierowanie na niezbędne badanie do Akademii Medycznej. W tym czasie w bankiecie Akademii Medycznej. W aptece okazało się, że 10 zastrzyków zapisanych mi na receptę prywatnie kosztują aż 70 zł, a recepta z pieczątką Akademii jest też płatna, tak jak prywatna, ten jest interesujący, a ponieważ czułam się bardzo zmęczona, postanowiłam z niego po południu przynajmniej.

Otrzymałam receptę na 10 zastrzyków i skierowanie na niezbędne badanie do Akademii Medycznej. W tym czasie w bankiecie Akademii Medycznej. W aptece okazało się, że 10 zastrzyków zapisanych mi na receptę prywatnie kosztują aż 70 zł, a recepta z pieczątką Akademii jest też płatna, tak jak prywatna, ten jest interesujący, a ponieważ czułam się bardzo zmęczona, postanowiłam z niego po południu przynajmniej.

Otrzymałam receptę na 10 zastrzyków i skierowanie na niezbędne badanie do Akademii Medycznej. W tym czasie w bankiecie Akademii Medycznej. W aptece okazało się, że 10 zastrzyków zapisanych mi na receptę prywatnie kosztują aż 70 zł, a recepta z pieczątką Akademii jest też płatna, tak jak prywatna, ten jest interesujący, a ponieważ czułam się bardzo zmęczona, postanowiłam z niego po południu przynajmniej.

Otrzymałam receptę na 10 zastrzyków i skierowanie na niezbędne badanie do Akademii Medycznej. W tym czasie w bankiecie Akademii Medycznej. W aptece okazało się, że 10 zastrzyków zapisanych mi na receptę prywatnie kosztują aż 70 zł, a recepta z pieczątką Akademii jest też płatna, tak jak prywatna, ten jest interesujący, a ponieważ czułam się bardzo zmęczona, postanowiłam z niego po południu przynajmniej.

Otrzymałam receptę na 10 zastrzyków i skierowanie na niezbędne badanie do Akademii Medycznej. W tym czasie w bankiecie Akademii Medycznej. W aptece okazało się, że 10 zastrzyków zapisanych mi na receptę prywatnie kosztują aż 70 zł, a recepta z pieczątką Akademii jest też płatna, tak jak prywatna, ten jest interesujący, a ponieważ czułam się bardzo zmęczona, postanowiłam z niego po południu przynajmniej.

Otrzymałam receptę na 10 zastrzyków i skierowanie na niezbędne badanie do Akademii Medycznej. W tym czasie w bankiecie Akademii Medycznej. W aptece okazało się, że 10 zastrzyków zapisanych mi na receptę prywatnie kosztują aż 70 zł, a recepta z pieczątką Akademii jest też płatna, tak jak prywatna, ten jest interesujący, a ponieważ czułam się bardzo zmęczona, postanowiłam z niego po południu przynajmniej.

Otrzymałam receptę na 10 zastrzyków i skierowanie na niezbędne badanie do Akademii Medycznej. W tym czasie w bankiecie Akademii Medycznej. W aptece okazało się, że 10 zastrzyków zapisanych mi na receptę prywatnie kosztują aż 70 zł, a recepta z pieczątką Akademii jest też płatna, tak jak prywatna, ten jest interesujący, a ponieważ czułam się bardzo zmęczona, postanowiłam z niego po południu przynajmniej.

Otrzymałam receptę na 10 zastrzyków i skierowanie na niezbędne badanie do Akademii Medycznej. W tym czasie w bankiecie Akademii Medycznej. W aptece okazało się, że 10 zastrzyków zapisanych mi na receptę prywatnie kosztują aż 70 zł, a recepta z pieczątką Akademii jest też płatna, tak jak prywatna, ten jest interesujący, a ponieważ czułam się bardzo zmęczona, postanowiłam z niego po południu przynajmniej.

Otrzymałam receptę na 10 zastrzyków i skierowanie na niezbędne badanie do Akademii Medycznej. W tym czasie w bankiecie Akademii Medycznej. W aptece okazało się, że 10 zastrzyków zapisanych mi na receptę prywatnie kosztują aż 70 zł, a recepta z pieczątką Akademii jest też płatna, tak jak prywatna, ten jest interesujący, a ponieważ czułam się bardzo zmęczona, postanowiłam z niego po południu przynajmniej.

Otrzymałam receptę na 10 zastrzyków i skierowanie na niezbędne badanie do Akademii Medycznej. W tym czasie w bankiecie Akademii Medycznej. W aptece okazało się, że 10 zastrzyków zapisanych mi na receptę prywatnie kosztują aż 70 zł, a recepta z pieczątką Akademii jest też płatna, tak jak prywatna, ten jest interesujący, a ponieważ czułam się bardzo zmęczona, postanowiłam z niego po południu przynajmniej.

Otrzymałam receptę na 10 zastrzyków i skierowanie na niezbędne badanie do Akademii Medycznej. W tym czasie w bankiecie Akademii Medycznej. W aptece okazało się, że 10 zastrzyków zapisanych mi na receptę prywatnie kosztują aż 70 zł, a recepta z pieczątką Akademii jest też płatna, tak jak prywatna, ten jest interesujący, a ponieważ czułam się bardzo zmęczona, postanowiłam z niego po południu przynajmniej.

Otrzymałam receptę na 10 zastrzyków i skierowanie na niezbędne badanie do Akademii Medycznej. W tym czasie w bankiecie Akademii Medycznej. W aptece okazało się, że 10 zastrzyków zapisanych mi na receptę prywatnie kosztują aż 70 zł, a recepta z pieczątką Akademii jest też płatna, tak jak prywatna, ten jest interesujący, a ponieważ czułam się bardzo zmęczona, postanowiłam z niego po południu przynajmniej.

Wspaniały sukces szczecińskiego kolarza

## Drażkowski liderem

### wyścigu Dookoła Polski

po brawurowej jeździe na II etapie:

Olsztyn - Gdańsk

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika red. Stanisława Rakowskiego)

TYM razem sprawozdanie nasze z drugiego etapu wyścigu kolarskiego Dookoła Polski zaczęło się tradycyjnie, wydajemy się być bowiem, że najlepszym wstępem będzie radośna dla wszystkich Czytelników szczecińskich wiadomość, że nasz kolarz, młody szczecińczyk **TADEUSZ DRAŻKOWSKI** po wspaniałej jeździe zwyciężył w tym etapie, zdobywając zaszczytną koszulkę przodownika wyścigu.

NIE przypuszczaliśmy nawet, że szczecińczyk tak szybko zrealizuje swe słowa, które przekazał wczoraj Czytelnikom szczecińskim. Nie zapowiadało tego również nic na trasie, a raczej prawie nic, ponieważ **DRAŻKOWSKI**, tak jak w poprzednim etapie, jeździł bardzo równo, nie wysiadał się na żadne zwroty, tylko bez przerwy pilnował „rozbrajającej” czołówki. Jechał przy tym doskonale, wydając nawet na znacznie mniej zmęczonego, niż jego przeciwnicy o wielkich nazwiskach.

**A**LE zaczęliśmy od początku. W przeciwnieństwie do pierwszego etapu, na którym panowała wspaniała pogoda, tym razem wycieczający się na rynku olsztyńskim kolarze musieli wyjechać w deszcz, przelotnie deszcz. Rzecz jasna, że nastroje nie były nadzwyczajne. Nie ma jednak wyboru: Trzeba walczyć o każdą sekundę i to walczyć z całą czołówką, która w wieloletnim wyścigu wyjechała w deszczu. **WOJCICKI** odwrócił się od grupy i na metr. Pod ostrym deszczem był również jadący w jasnozielonej koszulce lider wyścigu **WRZEŚNICKI**. Stał się jednak ostatecznie zwycięzcą. **WOJCICKI** wyraźnie korciło... Już po kilkunastu kilometrach, które zawodnicy jechali pod padającym deszczem, **WOJCICKI** zaczął próbować ucieczki. Pierwszym jego partnerem jest szczecińczyk **MALINOWSKI**. Mają już około stu metrów przewagi, ale, przeciwnie, nie śpieszą się, co kilku minutach **WOJCICKI** wraca do grupy.

Jak się okazało, nie na długo. Po kilkunastu kilometrach **WOJCICKI** jest znów w grupie uciekinierów, a na 60 kilometrze z czo-

łowiek. W tym czasie od grupy głównej odpadli słabsi zawodnicy, wśród nich szczecińczyk **BESHTY**, **KIJANCZYK** i **NIKULA**.

Wyjątkowo dobrze jechał dwaj szczecińczyk **MACIEJEWSKI** i **SOLTOWSKI**. Ten ostatni trzymał się czołowej grupy, nie uciekał od niej ani przez moment. A grupa ta podążała z „rychłością 40 km/godz. Zdaleka na horyzoncie widział się samotny sylwetki kolarzy, po przodku tylko przez motocykl pędził wyścig. Uciekinierzy nie tylko że wytrzymali narzucone przez siebie tempo, ale jeszcze „lekko” przewagę.

W tym czasie od grupy odpadał lider **WRZEŚNICKI**, który ma defekt przerzutki. Naprawił jednak szybko, kolarze po drodze **ULIKA**, a następnie **WANDORA**, dochodzą do grupy. Lidera prześcignęli w II etapie. Po kilku kilometrach łapie bowiem grupę. Na szczycie znajdował się jego kolega, klubowy **SZCZUR** i dał mu swój rower, na którym **WRZEŚNICKI** rozpoczął drugi z kolei pościg.

#### DRAMAT WOJCICKI

45 kilometrów przed Gdańskiem **KLABINSKI** odpada z czołówki i zmienia rower w wozie techniczny.

W CZŁOWEC nadal 3-ech uciekinierów, jednak z każdą chwilą przewaga ich zmniejszała się w zaskakującym tempie. Pierwszy odpadał **SWIERCZ**, który jest wyraźnie zmęczony. Nie potrafił się nawet utrzymać w grupie głównej i, po chwili, widzieliśmy go na drodze dalekiej pozycji. Pozostali już jeszcze jechali, ale odległość jest coraz mniejsza. Tragedia rozegrała się na trzydziestu kilometrach przed metą. Nie mogąc już znaleźć poparcia u partnera, młodego **CHWIENDACZ**, **WOJCICKI** rozkładał bezradnie ręce i po 110 kilometrach samotnej jazdy rezygnuje z ucieczki, która mogła mu dać upragnione zwycięstwo.

W tym czasie na wirażu **KROLAK** zderza się z **Węglenda** i jeden z nich zostaje na trasie, reputację przetrwał. Zawodnikiem tym jest **KROLAK**, który daremnie usiłuje znieść grupę. Tempo jest za ostre, każdy się śpieszy do mety, jest przecież już tylko 25 km.

W czołowej grupie jest teraz tylko 11 zawodników, a wśród nich — stale pilnujący pierwszego wozu — dwaj szczecińczyk. Na ulicy Gdańskiej wpadła jeszcze w dość zwartą grupę. Tutaj jednak robił swobodę **ZDUNEK** z **Wielkopolski**, który dotychczas jechał wśród najlepszych, jak gdyby nie byłby przetrwał przez trzy dni trudnych przebiegów. **Zdunek** ucieka, robi kilkadziesiąt metrów przewagi, na nim jednak, jak cię, czujny i szybki jeździec **DRAŻKOWSKI**, jeszcze na zakręcie przed wjazdem na metę **ZDUNEK** ciężył się prowadzeniem. Tutaj jednak gwałtownie wyskoczył szczecińczyk i mocno nacisnąc pedał, wpadł na stadion Budowl-



ZWYCIĘZCA I etap IX Wyścigu „Dookoła Polski” to stał Wacław Wrześniski z Kołobrzewa dzięki wspaniałemu partnerstwu z klubowym **WRZEŚNICKIM** na Olsztynie. Na zdjęciu widzimy go przed startem do II etapu.

nym we Wrzeszczu jako zwycięzcę drugiego etapu Wyścigu Dookoła Polski.

**A**JAR myślicie, w czyje ręce wpadł na mecie? To jest naprawdę ciekawe... Pierwszym, który go powitał, był jego kolega klubowy **SKAPSKI**, który przed chwilą zwyciężył w rozgrywanym na bieżni wyścigach torowych.

Tak więc **Drażkowski**, dzięki temu zwycięstwu, dzisiaj na starcie w Gdyni złożył zwycięzną żółtą koszulkę lidera. Czy utrzyma ją, zobaczymy na trzecim etapie, który rozegrany zostanie na trasie Gdynia — Bydgoszcz i wynosi również 190 km.

W drugim etapie drużynowo zwycięstwo odniósł zespół **CWKS** I w czasie 15:50,39, przed **GOPNIKIEM** 16:01,18 i **WARDIA** 16:02,10.

#### WYNIKI TECHNICZNE II ETAPU WYŚCIGU KOLARSKIEGO „DOOKOŁA POLSKI” NA TRASIE OLSZTYN — GDANSK (194 KM):

1. Drażkowski CWKS I 5:16,45.
2. Hadaski CWKS II 5:16,51.
3. Zdunek Włókniarz 5:16,52.
4. Czyż Kolejarz 5:16,53.
5. Kapkał CWKS I 5:16,56.
6. Wojcik CWKS I 5:16,58.
7. Lisiewicz Gwardia 5:17,04.
8. Chwiendacz Górnik 5:17,05.
9. Adamiec Budowlani 5:17,34.
10. Jankowski Stal 5:17,39.
11. Łaski Gwardia 5:17,52.
12. Walczewski 5:17,57.
13. Wrześniski Kolejarz 5:18,57.
14. Węglenda CWKS I 5:19,17.
15. Błaszczak Górnik 5:22,05.
16. Swiercz Włókniarz 5:22,06.
17. Kuś Górnik 5:22,06.
18. Grabich Włókniarz 5:24,58.
19. Jarczyński Włókniarz 5:24,58.
20. Salsza Gwardia 5:25,27.
21. Czas Krolaka CWKS I 5:36,11.
22. Klabińskiego Gwardia 5:37,14.

## Już we wtorek międzynarodowe spotkanie piłkarskie Pekin - Szczecin

W PRZEJEZDZIE z Helsin-  
kami do Pekinu zatrzyma-  
ła się w Polsce reprezentacja  
piłkarska Chin Ludowych, któ-  
ra rozegra w Polsce kilka to-  
warzyskich spotkań.



Jedno z pier-  
wszych spotkań  
gości rozegra-  
li z reprezen-  
tacją Krakowa,  
ulegając jej w  
wysokim sto-  
sunku 7:1 (6:0).  
Następny mecz  
chińskiej piłkarze rozegrali w  
Chorzowie, w któ-  
rym spotkali się z reprezen-  
tacją Szczecina. Mecz ten od-  
był się na stadionie Kole-  
jarza o godzinie 17-iej. Bilety  
nabywać można już dziś w Or-  
bisie Turysty i w sklepie spo-  
rtowym MHD przy al. W. Pol-  
skiego.

## Jeszcze jeden sukces polskich szachistów na Olimpiadzie

WIELKI sukces odniosła drużyna  
polska w spotkaniu z rozsta-  
wioną drużyną Holandii. Polacy  
osiągnęli piękne zwycięstwo w sto-  
sunku 2,5 : 1,5.



Polacy otrzymują liczną gra-  
tulację.

## Zakończenie mistrzostw strzeleckich

CENTRALNE Mistrzostwa  
Strzeleckie CRZZ,  
które wczoraj zakończyły  
przyniosły duży sukces mło-  
dym zawodnikom, którzy  
uzyskali szereg wartościow-  
ych wyników, bijąc kilkana-  
ście rekordów Polski.

Uroczyste zakończenie Mi-  
strzostw Strzeleckich odby-  
ło się dziś w sali ZBM o  
godzinie 19. Po wręczeniu na  
gród obdjęcie się bogata  
część artystyczna, w wykon-  
aniu zespołu Artosu. Wstęp  
bezpłatny.

Komitet Organizacyjny  
Mistrzostw Strzeleckich zwraca  
się do społeczeństwa szcze-  
cińskiego o jak najszerszy  
udział w zakończeniu mi-  
strzostw.

## Dalsze rozgrywki Spartakiady WP

W ELIMINACYJNYCH rozgrywkach  
piłkarskich Spartakiady  
Wojska Polskiego 19 km. drużyna  
lotnictwa pokonała OW Warszawa  
3:1. W tym samym stosunku  
Bydgoszcz pokonała Marynarkę.

Wydawca: Instytut Wydawniczy  
„Czytelnik”. Redaguje Kolegium  
Redakcyjne. Redakcja — Szczecin  
ul. Boleśna 10. Telefon: 2-10-10.  
Telefaks: 2-10-10. Adres koresponden-  
cji: ul. Boleśna 10, 71-000 Szczecin.  
Ogłoszenia: 4-97, dział sportowy  
4-98, „Sygnali” 4-40, red. ogólna  
4-41, 4-42, 4-43, 4-44, 4-45, 4-46.  
Red. naczelny przyjmuje w godz.  
12 — 13, sekretarz w godz. 11 — 12.  
4-47, zamówień reklamowych nie  
zwraća się. Adres administracji:  
ul. Boleśna 10, 71-000 Szczecin.  
Złoty Pruskiego 8, 1 pr. Zamó-  
wienie wplaty na „pr. nunciate”  
(1 z 10 gr. miesięcznie) przysyła  
wszystkie urzędy pocztowe i lis-  
tynię.

Szczecin: ul. Krakowa, Gracze 9  
Szczecin: ul. Kłobucka, Gracze 9  
A-3-10667, Zam. Nr. 3328 z 20.8.52.



W OLIMPIADZIE Szachowej rozegranej w Helsin-  
kach udział bierze 22 parów  
a wśród nich drużyna polska i  
wspaniała stawka szachistów  
ZSRR. Na zdjęciu widzimy  
wzrostu szachowego drużyny  
radzieckiej Kereza, który po-  
nał Tarnowskiego (Polska).

## Polscy koszykarze opuścili Chiny Ludowe

JAK DONOSI agencja  
Nowych Chin, ekipa ko-  
szykarzy polskich udała się  
w poniedziałek samolotem  
w drogę powrotną do kraju.  
Na lotnisku żegnali ekipę po-  
lską liczni przedstawiciele  
sportu chińskiego. Przybył  
również na pożegnanie amba-  
sador RP, Stanisław Kiryłuk  
w otoczeniu członków amba-  
sady.  
Podczas po-  
bytu w Chi-  
nach koszykar-  
ki i koszyka-  
rze polscy od-  
wiedzili Pe-  
kin, Szanghaj,  
Tientsin i Mu-  
kden. Na meczach, rozgra-  
nych przez ekipę polską, o-  
becnych było przeszło 100  
tysięcy widzów.

A gdy Rybka Oś, lamentując i jaskając się  
rozpo-  
ja opowiadanie, a po tym wyraźnie i  
związła opowiadania całą prawdę, Szo-Pir chmu-  
ny, ale bardzo spokojny zwrócił się do Mariam  
i Nisso:  
— Widzicie, co się u nas tutaj dzieje? Ty,  
Nisso kłóci się z Rybią Ością, ja, jak ślepy  
osiół nie widzę, a tutaj... Ech!... Twoje nie-  
szczęście, Rybka Oś, jest niewielkie... Dziękuję  
ci, że wszystko opowiedziałas. Przeżyłaś teraz  
kupa! Idź spokojnie na dół, beczka miała ma-  
kę... Nie mam teraz czasu. Powiedz, chcesz  
mieć oś? I chcesz mieć swoją makę? I żeby  
Karaszir nigdy więcej nie palił opium? I żeby  
twoje dzieci były zdrowe i syte, i żeby ty była  
ubrana, chcesz, żeby tak było?  
— Całować będę ślady tego, kto mnie tą drogą  
poprowadził!  
— A więc tak! Nie musisz całować nieczystych  
śladow, a droga twoja jest prosta. Idź do osiedla  
i opowiedz wszystkim, co kupiec z tobą zrobił.  
Wiele jest takich bojaźliwych, jak ty. Chowacie  
się po ciemnych kątach, jak mysz... Powiedz  
też, że ja niedugo przyjdę, wszystkim będą zwró-  
cone odebrane osły i ziarno, wszyscy fakirzy  
otrzymają ode mnie makę. Powiedz wszystkim,  
że Szo-Pir daje na to swoje słowo. A teraz idź!  
— A mąka, Szo-Pir?  
— Syłaszas? Wszystko będziesz miała, jeśli  
zrobisz tak, jak powiedziałam. A kupca się nie  
bój; akonczyła się jego siła.  
Rybka Oś poszła nie podnosząc głowy.  
Szo-Pir opowiedział Mariam i Nisso wszystko  
co wiedział o oszustwach kupca.  
Na ścieżce ukazał się „achiotr. Szedł, ciężko

(69)  
pogodziła się z tobą... Mariam, zamknijcie tutaj  
wszystko — nie będziemy dziś nikomu nic wy-  
dawać. Bachtior, idźmy!  
Nisso pędziła już po ścieżce osła z maką.  
Dauletowa zamylała na drewnianą kłódkę  
ciężkie drzwi przybudówki.  
— Ja też pójdę! — krzyknęła do przechodzą-  
cego obok Szo-Pira.  
— Proszę bardzo! Chodźcie! — odpowiedział  
po rosyjsku Szo-Pir.  
Przypuszczając Szo-Pir był słuszny. Gdy  
przyszli do osiedla, ujrzał grupki podnieco-  
nych ludzi. Wszyscy omawiali fakty, którzy do-  
tychczas skrzętnie ukrywali. Władza wie o  
tym, co zaszło. Tajemnica stała się wiadomą  
wszystkim. I nie myśląc już o następstwach  
fakirzy dzielił się swymi wątpliwościami i wy-  
rażał nadzieje, że może władza pomimo to da  
makę. Ale teraz stała się jasna dla wszystkich  
podstępna działalność kupca. Wszyscy rozumie-  
li teraz, że opowiadanie Mirzo-Chura o karawanie  
kupców radzieckich, jadących wykupić ziarno,  
było kłamstwem.  
Zwolenkiem Ustalonego chodzili po osiedlu i  
mijając hałaśliwie grupy fakirów udawali, że  
nie słyszą złośliwych uwag. Pogadają, uspokoją  
się — myśląc sobie. Przecież takie wybuchy  
gniewu fakirów zdarzały się również przed  
tym.  
Przypuszczając Szo-Pir był słuszny. Gdy  
przyszli do osiedla, ujrzał grupki podnieco-  
nych ludzi. Wszyscy omawiali fakty, którzy do-  
tychczas skrzętnie ukrywali. Władza wie o  
tym, co zaszło. Tajemnica stała się wiadomą  
wszystkim. I nie myśląc już o następstwach  
fakirzy dzielił się swymi wątpliwościami i wy-  
rażał nadzieje, że może władza pomimo to da  
makę. Ale teraz stała się jasna dla wszystkich  
podstępna działalność kupca. Wszyscy rozumie-  
li teraz, że opowiadanie Mirzo-Chura o karawanie  
kupców radzieckich, jadących wykupić ziarno,  
było kłamstwem.  
Zwolenkiem Ustalonego chodzili po osiedlu i  
mijając hałaśliwie grupy fakirów udawali, że  
nie słyszą złośliwych uwag. Pogadają, uspokoją  
się — myśląc sobie. Przecież takie wybuchy  
gniewu fakirów zdarzały się również przed  
tym.



dysząc, wymachując rekawami narzuconego na  
ramiona chłusta, podniecony, zdenerwowany  
Bachtior zaczął opowiadać, że mieszkający w  
wozu boja się przyrządził po makę. Nie mają ziarna,  
a wielu nie ma osłów. Bachtior obeszł domy,  
przekonał się o tym, i wie, gdzie się to wszystko  
podziało.  
— O wszystkim wiemy, Bachtior — przerwał  
mu Szo-Pir. — I to, co postanowiłem! Pójdźmy  
teraz we dwójkę do osiedla — mieszkający  
prawdopodobnie demurują się, to bardzo dobre. Za-  
prowadzimy ich do sklepu kupca i odhierzemy  
mu wszystko. Jeżeli nie wykorzystamy takiej  
chwilki, nigdy sobie tego nie wybaczymy.  
— Ja także pójdę! — krzyknęła Nisso.  
— Dobrze — Tylko najpierw naładujes na  
naszego osła dwa pudy maki i zawieziesz je do  
Rybiej Ości. Czy ty rozumiesz teraz, że nieustas  
na była twoja niemiłość?  
— Rozumiem, Szo-Pir!  
— A więc, rob co ci powiedziałem! Niech Rybka  
Oś się przekona zanim pójdziemy do kupca, że  
ja nie kłamie, i że moje obietnice nie są  
obietnicami kupca. Nie zdążyś jeszcze wejść  
na jej podwórko, a już całe osiedle będzie wie-  
działo, żeś przywiozła jej makę. I specjalnie  
właśnie ciebie posyłam: chcę, żeby Rybka Oś

dalszy ciąg jutro